

# Bogusław Korzeniewski

---

## Kwestia wyodrębnienia guberni chełmskiej a problem unicki na Południowym Podlasiu

---

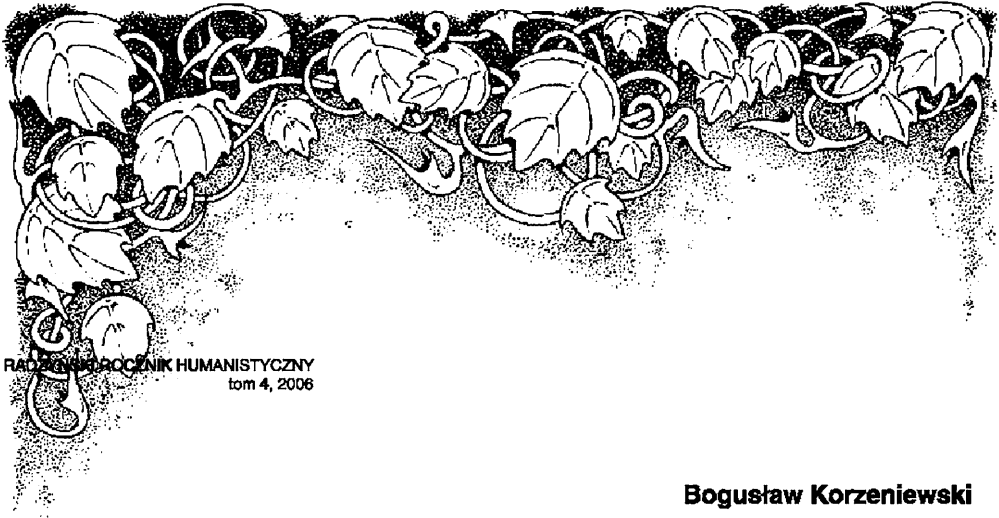
Radzyński Rocznik Humanistyczny 4, 84-98

---

2006

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



## Kwestia wyodrębnienia guberni chełmskiej a problem unicki na południowym Podlasiu

**K**łeska powstania styczniowego spowodowała daleko idące konsekwencje dla prawno-ustrojowego funkcjonowania Królestwa Polskiego. Polityka caratu zmierzała do całkowitej unifikacji ziem polskich z terytorium cesarstwa, czego zwieńczeniem było usunięcie z oficjalnej nomenklatury nazwy Królestwo Polskie i zastąpienie jej Krajem Przywiślańskim.

Głównym organem władzy i jednocześnie przedstawicielem rządu w Kraju Przywiślańskim został generał-gubernator warszawski. Sprawował on nadzór nad guberniami, miał szeroki zakres władzy administracyjnej, podporządkowany mu był warszawski okręg wojskowy oraz policja. Generał-gubernatorowi podlegali gubernatorzy, stojący na czele władz państwowych w guberniach. Wszystkie wyższe urzędy administracyjne piastowali Rosjanie, którzy często traktowali pobyt na ziemiach polskich jako drogę do szybkiego wzbogacenia się<sup>1</sup>. Działała bowiem zasada, że całkowicie godnym zaufania może być tylko „istinno ruskij czełowiek”<sup>2</sup>. Carat nie doprowadził jednak do zupełnej depolonizacji urzędów, ze względu m.in. na brak wystarczająco

---

<sup>1</sup> T. Krawczak, *W szlacheckim zaścianku*, Warszawa-Siedlce 1993, s. 98-99. Rosjanie podejmujący pracę w Królestwie wcześniej przechodzili na emeryturę, szybciej awansowali. Znaczna część urzędników szybko wzbogacała się dzięki rozwojowi „rynku łopówkarskiego” i załatwiania różnych spraw administracyjnych czy sądowych za pomocą „wziątek”. Do sprzedajnych należał m.in. biskup chełmski Eulogiusz, gorący zwolennik oderwania Chełmszczyzny i Południowego Podlasia od Królestwa Polskiego, zob. A. Chwalba, *Imperium korupcji w Rosji i Królestwie Polskim w latach 1861-1917*, Kraków 1995.

<sup>2</sup> A. Chwalba, *Polacy w służbie...*, s. 27.

jącej liczby fachowych kadr<sup>3</sup>.

Upadek powstania styczniowego to cezura oddzielająca okres, kiedy istniały przynajmniej pozory polskich rozwiązań prawnoustrojowych, od okresu, kiedy carat obrał zdecydowany kurs na unifikację zaanektowanych ziem polskich z organizmem Cesarstwa. Nie całe Podlasie w tych przemianach uczestniczyło, gdyż tylko jego południowa część, tzw. Podlasie Nadbużańskie, należało do Królestwa Polskiego. Dziś najczęściej nazywa się je Podlasiem Południowym.

Wspomniane powyżej zmiany w nazewnictwie administracyjnym, nawiązującym do terminologii rosyjskiej nie pojawiły się bynajmniej dopiero po powstaniu styczniowym. Zmiany w tym zakresie zostały zapoczątkowane ukazem carskim z 1837 r., wprowadzającym w Królestwie Polskim w miejsce dotychczasowych województw – gubernie; w 1842 r. powiaty zostały zastąpione okręgami. Na czele guberni, jak w Cesarstwie, stanął gubernator, a na czele powiatu – naczelnik. Ukoronowaniem tego etapu reformy administracyjnej w Królestwie Polskim był ukaz carski z 1845 r. ustanawiający pięć dużych guberni: radomską, lubelską, warszawską, płocką i augustowską<sup>4</sup>.

Ten stan rzeczy utrzymał się do 1866 r., kiedy w Królestwie Polskim został wprowadzony nowy podział administracyjny, oparty na ustawodawstwie rosyjskim. Utworzono wówczas 10 guberni i 85 powiatów<sup>5</sup>. Południowe Podlasie weszło wówczas w skład guberni siedleckiej, trzeciej po warszawskiej i lubelskiej pod względem obszaru. Zajmowała ona 11,2% powierzchni Królestwa Polskiego<sup>6</sup>.

Sytuacja taka utrzymał się do 1912 r., kiedy to władze carskie zdecydowały o wydzieleniu nowej guberni – chełmskiej, i bezpośredniego włączenia jej w granice Rosji. Autorem pierwszego, powstałego po upadku powstania styczniowego, projektu utworzenia guberni chełmskiej był ks. Włodzimierz Czerkaski<sup>7</sup>. Projekt ten przewidywał, że nowa gubernia będzie obejmować około 450 tys. ludności, głównie prawosławnej, a siedzibą władz gubernialnych zostanie Chełm<sup>8</sup>. Już wówczas został sformułowany podstawowy cel wydzielenia guberni chełmskiej, który będzie się pojawiał w przyszłości zawsze, ilekroć kwestia ta powracać będzie na porządek dzienny: odgro-

---

<sup>3</sup> Polacy przeważali wśród niższego personelu w administracji, policji czy sądownictwie. Szerzej zob. A. Chwalba, *Polacy w służbie...*

<sup>4</sup> M. Kallas, *Historia ustroju Polski X-XX w.*, Warszawa 1997, s. 239.

<sup>5</sup> A. Korobowicz, W. Witkowski, *Ustrój i prawo na ziemiach polskich*, Lublin 1996, s. 115-116.

<sup>6</sup> W. Załęski, *Statystyka porównawcza Królestwa Polskiego*, Warszawa 1876, s. 28. Dane urzędowe podawały obszar guberni od 249 do 260,3 mil kwadratowych, zob. *Ekonomista*, 1908, z. 2, s. 56. Według obliczeń Jana Patolety powierzchnia guberni obejmowała 14334 km<sup>2</sup>, J. Patoleta, *Stosunki społeczno-gospodarcze w powiecie siedleckim na przełomie XIX i XX w.*, [w] *Spółczesność siedlecka w walce o wyzwolenie narodowe i społeczne*, red. J. R. Szaflik, Warszawa 1981, s. 21. Natomiast *Rocznik statystyczny Królestwa Polskiego z uwzględnieniem innych ziem polskich. Rok 1918*, (oprac. E. Strasburger, Warszawa 1916, s. 11-12) podaje powierzchnię 14317,6 km<sup>2</sup>.

<sup>7</sup> Dyrektor Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych, jednocześnie przewodniczący Komisji Specjalnej

<sup>8</sup> Projekt Czerkaskiego poparł namiestnik hr. Fiodor Berg, natomiast zdecydowanie sprzeciwił mu się przewodniczący Komitetu Urządzącego Mikołaj Milutin, argumentując, że nie ma większego uzasadnienia tworzenie jednostki tak niewielkiej, ze stolicą w mieście, które jest do tej roli w ogóle nie przygotowane, *Istoria woprosa ob' obrazownii Chotmskoj guberni*, [w] *Matieriały k woprosu ob' obrazowanii chotmskoj guberni sobrannyje*, A. 3, Warszawa 1908, s. 1.

dzenie ludności prawosławnej od wpływów katolickich i pełna jej rusyfikacja.

Kolejne projekty wyodrębnienia guberni chełmskiej wiązały się z nazwiskami ministra spraw wewnętrznych hr. Mikołaja Ignatiewa i gubernatora siedleckiego Dymitra Moskwin<sup>9</sup>. Kwestią tą przez niemal 15 lat zajmował się Adolf Dobriański. Jego pracom nad projektem guberni chełmskiej patronował m.in. gorący zwolennik jej wyodrębnienia generał-gubernator, hr. Piotr Szuwałow<sup>10</sup>. Ale i projekt Dobriańskiego został odrzucony w wyniku sprzeciwu kolejnego generał-gubernatora warszawskiego ks. Aleksandra Imertyńskiego<sup>11</sup>. Pomimo negatywnego stanowiska wobec kwestii chełmskiej, powołał on komisję, która miała przygotować materiały do ostatecznego jej rozstrzygnięcia<sup>12</sup>. Szczegółowe rozwiązania zawierał projekt przyjęty w 1898 przez komisję pracującą pod kierunkiem gubernatora lubelskiego Włodzimierza Tchorzewskiego. Przewidywał on, że terytorium nowej guberni będzie liczyć 14141 wiorst kwadratowych (około 16093 km<sup>2</sup>), podzielonych na 11 powiatów, 144 gminy; zamieszkiwać ją miało 1044437 osób (w tym 495 tys. prawosławnych)<sup>13</sup>.

---

<sup>9</sup> A. Wrzyszczyński, *Gubernia chełmska. Zarys ustrojowy*, Lublin 1997, s. 20-22. Tam także szczegóły ich koncepcji; zob. P. P. Wiczorkiewicz, *Z genezy wydzielenia Chełmszczyzny*, „Rocznik Lubelski”, t. 23/1981; t. 24/1982, s. 112-113.

<sup>10</sup> Szuwałow sprzeciwiał się jednak usunięciu nowej guberni spod władzy generał-gubernatora warszawskiego.

<sup>11</sup> Szerzej patrz: *Dokumenty w sprawie guberni chełmskiej*, Kraków 1908, s. 3-8. Sprzeciw ten wiązał się zarówno ze względami prestiżowymi, tj. utratą kontroli nad częścią ziem polskich, jak i obawą przed brakiem możliwości wykorzystywania „kwestii chełmskiej” jako straszaka na zbyt wygórowane aspiracje Polaków.

<sup>12</sup> P. P. Wiczorkiewicz, *Polityka rosyjska wobec Królestwa Polskiego w latach 1909-1914*, maszynopis pracy doktorskiej, IH UW, Warszawa 1976, s. 488.

<sup>13</sup> *Istoria woprosa...*, s. 2. Kwestia wyodrębnienia guberni chełmskiej wywołała falę sporów i polemik dotyczących skomplikowanych stosunków wyznaniowych i etnicznych na terenie Podlasia, Chełmszczyzny i Lubelszczyzny. W okresie prac nad wyodrębnieniem guberni chełmskiej ukazały się m.in.: ks. E. Bańkowski, *Ruś Chełmska od czasu rozbioru Polski*, Lwów 1887; J. P. Bojarski, *Czasy Nerona w XIX wieku pod rządami moskiewskim czyli ostatnie chwile Unii w Diecezji chełmskiej*, Lwów 1878; A. P. L., *Schyzma jej apostołowie*, Kraków 1875; E. Likowski, *Historia unii kościoła ruskiego z Kościołem rzymskim*, Poznań 1875; H. Wierciński, *W sprawie wydzielenia Chełmszczyzny*, Warszawa 1901; S. Dziewulski, *Statystyka ludności guberni lubelskiej i siedleckiej wobec projektu utworzenia guberni chełmskiej*, Warszawa 1909; tenże, *Statystyka projektu rządowego o wyodrębnieniu Chełmszczyzny w świetle krytyki*, Warszawa 1910. Spośród publikacji w języku rosyjskim wymienić warto cytowane już *Matieriaty k' woprosu...*; P. Koreniewskij, *Sriedi kałakutow*, Petersburg 1906; *Chołmskaja Ruś. Liublińskaja i Siedleckaja gub. Warszawskiego Generał-gubernatorstwa*, S. Petersburg 1885; Modest, *O drierwiejszem suszczestwowaniu prawosławija i ruskoj narodnostii w Galicji, guberniach Lublińskoj, Siedleckoj i drugich miestnostach Prwislińskiego kraja*, Warszawa 1881-1883; W. M. Płoszczanski, *Proszłoje Chołmskoj Rusi po archiwnym dokumentam*, Wilno 1889; P. N. Batjuszczow, *Chołmskaja Ruś. Istoriceskije sud'by russkowo Zabuża*, b.d. i m.w.; L. Dymsza, *Chołmskij wopros*, Petersburg 1910; A. Biłousenko, *Chołmskaja sprawa*, Kijiw 1909; A. P. Liprandi, *Podlasze i Chołmskaja Ruś*, *Russkij Wiestnik*, nr 247 z listopada 1896 r., s. 130-147; W. A. Francew, *Karty ruskogo i prawosławnoego nasielienija Chołmskoj Rusi s statisticeskimi tablicami k nim*, Warszawa 1908; I. Soniewickij, *Chołmszczina. Oczerki prošłoje*, Petersburg 1912. Publikacjom o charakterze naukowym towarzyszyła ożywiona kampania prasowa, będąca dla współczesnego badacza istotnym źródłem dla zrekonstruowania kolejnych faz i etapów wyodrębniania guberni chełmskiej. Żywe zainteresowanie wykazywali tą kwestią także neoslawiści, dziedziczący w dużym stopniu tradycje dziewiętnastowiecznych rosyjskich nurtów słowianofilskich i panslawistycznych. Ich poglądy referował A. Giza, *Działacze neoslawizmu wobec kwestii wyodrębnienia Ziemi Chełmskiej w początkach XX w.*, „Literatura Ludowa”, nr 4-5/1998, s. 41-50. Szerzej o reakcjach ludności miejscowej na plany wyodrębnienia guberni chełmskiej patrz: J. Cabaj, *Postawy ludności Chełmszczyzny i Podlasia wobec przynależności państwowej swych ziem (1912, 1918-1919)*, „Kwartalnik Historyczny”, t. 83/1992, nr 4, s. 64-74.

Wspólną cechą, wszystkich powyższych planów, istotną z punktu widzenia rozpatrywanej w niniejszej pracy problematyki, było to, że nie zakładały one uszczuplenia stanu posiadania guberni siedleckiej; mówiło się raczej o dołączeniu do projektowanej guberni chełmskiej niektórych powiatów Wołynia i Grodzieńszczyzny. Zamiany dotyczące włączenia w skład projektowanej guberni chełmskiej niektórych powiatów guberni siedleckiej pojawiły się stosunkowo późno, bo dopiero w 1906 r. i były ściśle związane z odrodzeniem się, po ogłoszeniu ukazu tolerancyjnego, problemu unickiego.

Stosunki wyznaniowe na Południowym Podlasiu były bardzo skomplikowane. Ciężył na nich przede wszystkim problem unicki, który rzutował jednocześnie na stosunki narodowościowe. U podłoża problemu unickiego legły bezprecedensowe represje wymierzone w cerkiew unicką, których celem było ocalenie unitów „od pochłonięcia jej przez latynizm, a zarazem i ostatki Rusinów nadbużańskich od całkowitego ich spolszczenia”<sup>14</sup>. Intencja ta przyświecała przeprowadzonej w 1875 r. likwidacji Unii<sup>15</sup> i narzuceniu unitom prawosławia oraz projektem wyodrębnienia guberni chełmskiej, jako obszaru, na którym miano stworzyć wszelkie warunki do urzeczywistnienia tego zamiaru. Jego przeprowadzenie, jak się miało okazać, zostało okupione bezmiarem ludzkich cierpień i dramatów setek tysięcy ludzi<sup>16</sup>, należących do wyznania, które carat na mocy odgórnej, ideologicznie motywowanej decyzji, postanowił zlikwidować. To co się działo na Podlasiu po likwidacji Unii, bardzo sugestywnie oddał przybyły na te tereny pisarz Józefat Błyskosz, świadek dziejących się wówczas nieprawości. Od 1874 – pisał – „rząd carski za pomocą bagnetu i nahajki, za pomocą kozaków dońskich uprawiał «misję» u nas na Podlasiu i wprowadzał prawosławie. Co się wówczas tam działo, tego żaden dziejopis nie jest w stanie opisać. Potem przyszły te lata, które ja sam pamiętam: lata pełne katuszy: przechodziła je moja rodzina, moja okolica i cały ten lud. W pamięci mojej przesuwają się te straszne obrazy jak żywe, krew ścina się w żyłach, gdy przypominam sobie męczarnie, jakie lud polski wtedy przechodził”<sup>17</sup>.

Do pierwszych poważnych wystąpień ludności unickiej niezadowolonej z polityki caratu doszło już w 1873 r. Wówczas to chłopci z Szóstki w powiecie radzyńskim stanowczo domagali się nabożeństw w starym obrządku, natomiast w wielu przy-

---

<sup>14</sup> PJK Podlasiak (ks. J. Pruszkowski), *Martyrologium, czyli męczeństwo Unii na Podlasiu*, Kraków 1905, s. 13; zob. też P. N. Batuszkow, *Griekounijaty w carstwie Polskom (1864-1866) g. i kniaz Czerkaskij*, [w] *Pamjatniki russkoj stariny w zapadnych gubernijach*, Warszawa 1888, s. 134.

<sup>15</sup> Akcja likwidacji unii de facto rozpoczęła się w 1866 r., kiedy to ks. Czerkaski przejął kontrolę nad seminarium chełmskim, a zarząd diecezji chełmskiej oddał on w ręce biskupa Wójcickiego. Oficjalnie z Unią zerwał ostatni biskup unickiej diecezji chełmskiej Marceli Popiel, który 2 III 1875 r. w pobazylińskim kościele w Białej, wówczas już cerkwi prawosławnej, w otoczeniu lojalnych duchownych oraz w imieniu wszystkich unitów przeszedł na prawosławie, T. Krawczak, wstęp do [w] *Zanim wróciła Polska. Martyrologium ludności unickiej w latach 1866-1905 w świetle wspomnień*, opr. T. Krawczak, t. 5. *Unici podlascy*, Warszawa 1994, s. 8.

<sup>16</sup> Przed likwidacją unii na Podlasiu i Chełmszczyźnie mieszkało 260 578 greko-katolików, było 20 dekanatów i 207 parafii, K. Dębiński, *Ukaz tolerancyjny z dnia 30 kwietnia 1905 r. w diecezji lubelskiej. Wolność unitom porzucenia prawosławia*, Warszawa 1918, s. 3.

<sup>17</sup> J. Błyskosz, *W obronie świętyń*, [w] *Wybór pisarzy ludowych*, opr. S. Pigoń. Cz. 1 – *Pamiętnikarze i publicyści*, Wrocław 1947, s. 257.

padkach, zdesperowany tłum zabierał klucze od cerkwi<sup>18</sup>. W roku następnym do akcji wprowadzono wojsko. W odstępie tygodnia w styczniu 1874 r. w Drelowie (pow. radzyński) i Pratulinie (pow. konstantynowski) doszło do krwawych zajęć z jego udziałem. Od kul zginęło wówczas 26 osób<sup>19</sup>. W okresie likwidacji kościoła unickiego na Podlasiu i Chełmszczyźnie poległo w obronie swojej wiary ponad 80 osób<sup>20</sup>.

Opornych unitów „zmiękczano” poprzez zmuszanie ich do odgarniania śniegu gołymi rękami, długotrwałe przetrzymywanie na mrozie, zabijanie ich bydła i stosowanie tortur. Nękano także parafie i wsie unickie kontrybucjami oraz długotrwałymi postojami wojsk, co doprowadzało je do ruiny. W Horodyszczach, dla przykładu, wojsko stacjonowało ponad 4 miesiące, ogołacając wieś z wszelkich zapasów. Z kolei w Ostrowie i Parczewie, wojsko podczas postoju dopuszczało się masowych gwałtów<sup>21</sup>. O tym, jak dotkliwa była obecność carskiego wojska we wsi dla jej mieszkańców mówią świadectwa tych, którzy tego doświadczyli. Unitka Helena Filipczuk z Próchenki wspominała: „Trzeba było kozaków i konie żywić. Co tydzień chodził dyżurny i wybierał od gospodarzy dla kozaków: 22 ft. chleba, 2 ft. słoniny, krup, grochu i kaszy po kwarcie, a jeszcze różnęli woły, a gdzie nie było wołu, to krowy brali i drzewo. Tak gospodarzy ten postój wyniszczył, że potem musieli jeździć i prosić po szlachcie, by choć czymś mieli pole zasiać, i to najbogatsi gospodarze”<sup>22</sup>. To tylko niektóre przykłady carskich represji wobec ludności unickiej, które zamiast jednak łamać jej wolę oporu, umacniały ją i mobilizowały do uporczywej walki z polityką wyznaniową caratu. W rezultacie – jak pisze Albin Koprucki – „przez kilkadziesiąt lat, od upadku powstania styczniowego do 1905 r. – nie było faktycznie żadnej

---

<sup>18</sup> A. Koprucki, *Aktywność narodowa i społeczna ludności Podlasia na przełomie XIX i XX w.*, [w] *Lublin i lubelskie w dobie porzoborowej*, red. A. Koprucki, Lublin 1996, s. 135.

<sup>19</sup> Opis wydarzeń w Pratulinie i Drelowie zob. H. Dylągowa, *Dzieje unii brzeskiej*, Warszawa 1996, s. 158-174.

<sup>20</sup> T. Krawczak, *Kształtowanie świadomości narodowej wśród ludności polskiej Podlasia w latach 1863-1918*, Biała Podlaska 1982, s. 25.

<sup>21</sup> Szerzej na temat prześladowań unitów po powstaniu styczniowym, zwłaszcza zaś po likwidacji Unii zob. ks. E. Bańkowski, *Ruś chełmska od czasu rozbiorów Polski*, Lwów 1885; L. Wasilewski, *Dzieje męczeństwa Podlasia i Chełmszczyzny*, Kraków 1918; F. Stopniak, *Kościół na Lubelszczyźnie i Podlasiu na przełomie XIX i XX w.*, Lublin 1975; *Unia brzeska, geneza. Dzieje i konsekwencje w kulturze narodów słowiańskich*, red. R. Łużny, F. Ziejka i A. Kępiński, Kraków 1994; S. Wiech, *Walka o dusze czy o narodowość? Polityka rosyjska wobec Kościoła grekokatolickiego w Królestwie Polskim w latach 1864-1905*, „*Nasza Przeszłość*”, t. 82/1999, s. 271-279; *Czasy Nerona w XIX wieku pod rządem moskiewskim czyli ostatnie chwile Unii w diecezji chełmskiej. Fakta zebrane przez kapitanów unickich i naocznych świadków*, uzup. i wyd. J. P. Bojarski, Lwów 1878; J. Łubieńska, *Podlaskie „Hospody pomytuju” 1872-1905. Kronika prześladowania Unii przez naocznego świadka*, Kraków 1908; *Łzy unickie. Za świętą wiarę*, oprac. E. Jezierski, Warszawa 1916; T. Jaske-Choiński, *Krwawe łzy unitów polskich*, Warszawa 1919; *Bojownicy kapłani za sprawę Kościoła i Ojczyzny w latach 1861-1915*, oprac. P. Kubicki, Sandomierz 1933; J. Geresz, *Unitów podlaskich droga do świętości*, Biała Podlaska 1991; K. Dębski, *Bohaterstwo unitów podlaskich*, Warszawa 1993; *Zanim wróciła Polska. Martyrologium ludności unickiej na Podlasiu w latach 1866-1905 w świetle wspomnień*, oprac. T. Krawczak, Warszawa 1994; *Martyrologia Unitów Podlaskich w świetle najnowszych badań naukowych*, red. J. Skowronek, U. Głowacka-Maksymiuk, Siedlce 1996; H. Dylągowa, *Unia brzeska i unicy w Królestwie Polskim*, Warszawa 1989; J. Kazimierski, *Walka unitów o zachowanie wiary i polskości na Podlasiu 1836-1905*, „*Prace archiwalno-konserwatorskie na terenie woj. siedleckiego*”, z. 8/1993, s. 61-78; J. Cabaj, *Unicy na Podlasiu w latach 1864-1905*, „*Kultura Ludowa Mazowsza i Podlasia*”, t. 2/1997, s. 39-56, s. 39-56; E. Wilkowska, *Unicy na Ziemi Chełmskiej w latach 1875-1905. Wybrane zagadnienia*, „*Rocznik Chełmski*”, t. 4/1998, s. 29-79.

<sup>22</sup> H. Filipczuk, *Wspomnienia*, [w] „*Zanim wróciła...*”, s. 17.

miejsowości na terenie południowego Podlasia, gdzie ludność nie prowadziła [...] walki" o swoje prawa i godność<sup>23</sup>. Prowadzona ona była w powiatach bialskim, konstantynowskim, lukowskim, siedleckim i radzyńskim, a więc wszędzie tam, gdzie były duże skupiska unitów. O ich determinacji świadczy przypadek, jaki miał miejsce w 1876 r. w unickiej ze wsi Lubienka w powiecie bialskim. Grupa około 40 osób pobiła tam wójta i innych przedstawicieli tutejszej władzy, gdy ci próbowali wyegzekwować karę za nie założenie metryk chrztu. Na uwagę wójta, że wykonują oni tylko polecenia władz zwierzchnich, zareagował jeden z uczestników zajścia, stwierdzając, że „żadnym jego zarządzeniom, nawet samego naczelnika powiatu, nie zamierzają być posłuszni”<sup>24</sup>. Do dramatycznych wydarzeń do szło w Kłodzie (pow. bialski), gdzie rodzina Koniuszewkich dokonała samospalenia, protestując w ten sposób przeciwko nakazowi chrztu dzieci w cerkwi prawosławnej. Częstą metodą represji wobec „opornych” były wywózki na wschód. Tylko w 1888 r. z rozkazu generał-gubernatora Hurki wywieziono do guberni Orenburskiej 1000 rodzin unickich<sup>25</sup>.

Walka ta miała również swój podtekst narodowy. Unici trwający uporczywie przy swoim wyznaniu składali swoistą deklarację polskiej przynależności narodowej, wbrew zamiarom władz carskich, które przypisując ich administracyjnie do prawosławia, pragnęły im także narzucić rosyjską tożsamość narodową.

Działania powyższe nie były wymierzone bynajmniej przeciwko wszystkim unitom, ale jedynie przeciwko „opornym”, tj. odmawiających przejścia na prawosławie, którzy potajemnie, po domach, uprawiali swoje praktyki religijne<sup>26</sup>. Wielu z nich wyjeżdżało do Krakowa lub Częstochowy, by tam zawierać związki małżeńskie lub chrzcić dzieci, sprzeciwiając się tym samym przyjmowaniu tych sakramentów w cerkwi<sup>27</sup>. Na Podlasie docierały modlitewniki, broszury, obrazki religijne o treści patriotycznej, przyspieszając proces polonizacji unitów<sup>28</sup>. Wędrowni unitów do Galicji powodowały też podtrzymywanie więzów międzyzaborowych<sup>29</sup>. „Oporni” szukali również sprzymierzeńców w walce o zachowanie swojej wiary wśród miejscowej ludności<sup>30</sup>. Niekiedy zdarzały się próby blokowania unitom przez katolików dostępu do kościołów<sup>31</sup>, ale dużo częściej miały przypadki takie jak w Tuczej, gdzie mieszkańcy dostarczali przybyłym na nabożeństwa unitom ubrań i modlitewników, aby żandarmi nie mogli ich rozpoznać<sup>32</sup>.

Pomocy unitom udzielał także Kościół katolicki. Księża przebierając się za kup-

---

<sup>23</sup> A. Koprukowaniak, *Aktywność...*, s. 136.

<sup>24</sup> H. Brodowska, *Ruch chłopski po uwłaszczeniu w Królestwie Polskim w latach 1864-1905*, Warszawa 1967, s. 160-161.

<sup>25</sup> L. Wasilewski, *Dzieje Podlasia i Chełmszczyzny*, Kraków 1916, s. 31-32.

<sup>26</sup> Archiwum Państwowe w Siedlcach (dalej: APS), Siedlecki Gubernialny Zarząd Żandarmerii (dalej: SGZZ), sygn. 3, k. 7; sygn. 4, k. 24, 26.

<sup>27</sup> Tamże, sygn. 5, k. 15, 18; sygn. 3, k. 15, 34, 35, 44; sygn. 4, k. 22; A. Fijałek, *Wspomnienia...*, s. 43.

<sup>28</sup> Tamże, sygn. 3, k. 43.

<sup>29</sup> T. Krawczak, *Kształtowanie się świadomości narodowej w Galicji w latach 1864-1914*, „Przegląd Humanistyczny”, nr 11/1978, s. 146-147.

<sup>30</sup> J. Jahołkowska, *Z pracy wśród unitów*, „Niepodległość”, 1929, s. 366-369.

<sup>31</sup> J. Łubieńska, *Podlaskie „Hospody...*, s. 57.

<sup>32</sup> T. Krawczak, *W szlacheckim...*, s. 100.

ców czy rzemieślników przybywali na Podlasie, gdzie czekały na nich zorganizowane przez unitów punkty misyjne. Sieć misyjną na Podlasiu zorganizował i przez dłuższy czas nią kierował dziedzic z miejscowości Liwki (parafia Huszlew) Jan Frankowski<sup>33</sup>. Duchowni katolicycy wbrew kategorycznym zakazom i niekiedy także wbrew sprzeciwom części swoich parafian umożliwiali unitom trwającym przy swojej wierze dostęp do katolickich świątyń i udział w katolickich obrzędach. Księża ryzykowali w ten sposób represje ze strony władz, które stosowały je bezwzględnie. Najczęściej władze sięgały po kary finansowe. Wobec tych księży, którzy zbyt silnie angażowali się w pomoc dla unitów, stosowano kary dużo bardziej dotkliwe. W sumie do 1894 r. na terenie diecezji podlasko-lubelskiej za wspomaganie unitów karami pieniężnymi ukarano 162 księży, 126 przeniesiono do innej parafii, 10 przeniesiono do pracy w innych diecezjach, 10 wydalono z Królestwa, kilku skazano na zesłanie, 3 nakazano pobyt w klasztorze, a 38 zakazano w ogóle pełnienia posług kapłańskich. Mimo tych represji misje nie ustawały aż do ukaztu tolerancyjnego<sup>34</sup>.

Najsilniej uderzył jednak carat na Podlasiu w stan posiadania Kościoła katolickiego oraz w żyjących tu w dużych skupiskach unitów. Działania te miały jeden wspólny cel: ograniczenie, w przypadku katolików, i odcięcie, w przypadku prawosławnych i unitów, wpływów Kościoła katolickiego oraz polskich wzorców kulturowych na świadomość ludności Podlasia. W działaniach tych dopatrzeć się można zarówno aspektu kulturowego, ideologicznego, jak i narodowego. Walkę z Kościołem katolickim, najważniejszą na Podlasiu (ale też i winnych częściach kraju) ostoją polskości można więc śmiało utożsamiać z polityką narodowego ucisku wobec Polaków. Prześladowania Kościoła realizowane były stopniowo, ale systematycznie. Kościół na Podlasiu, tak jak we wszystkich innych regionach Królestwa, odczuł skutki ukaztu o kasacie zakonów z 8 października 1864 r. oraz likwidacji Warszawskiej Akademii Duchownej i poddanie biskupów jurysdykcji Kolegium Duchownego w Petersburgu. Zarazem jego stan posiadania – organizacyjny, kadrowy oraz ekonomiczny – został mocno nadwreżony. Przede wszystkim likwidacji ulegała diecezja podlaska, a jej biskupa Beniamina Szymańskiego wywieziono w głąb Rosji. Zlikwidowano także seminarium duchowne w Janowie. Najdotkliwsze jednak okazały się straty kadrowe: w latach 1864–1881, na skutek różnorodnych okoliczności, głównie jednak z powodu prześladowań i represji, zmarło 83 księży, tj. praktycznie co trzeci prowadzący w tym czasie na Podlasiu pracę duszpasterską<sup>35</sup>. Jeżeli dodamy do tego fakt represjonowania kilkuset księży, głównie za wspieranie unitów, to obraz kadrowych ubytków Kościoła na Podlasiu będzie kompletny.

W odwecie za wspieranie unitów władze zamykały katolickie kościoły. Do lat 1863–1915 na terenie diecezji podlaskiej zamknięto ich aż 24, m.in. w Paprotni,

---

<sup>33</sup> Ks. R. Soszyński, *Zarys geograficzny i historyczny Ortele Królewskiego i okolic*, [w] *Ortel Króleski w dokumentach i wspomnieniach*, red. ks. W. Pińczuk, Biała Podlaska 2001, s. 57.

<sup>34</sup> Przebieg misji wśród unitów opisał dokładnie jeden z misjonarzy ks. Jan Urban zob. J. Urban, *Wśród unitów na Podlasiu. Pamiętnik wycieczek misyjnych*, Kraków 1923.

<sup>35</sup> T. Krawczak, *Kształtowanie świadomości...*, s. 23.



Huszczy, Łosicach, Łomazach, Piszczacu, Malowej Górze, Horbowie, Terespolu<sup>36</sup>. Powody zamykania świątyń nie były wyszukane i raczej każdy pretekst był dobry. Świątynię we wspomnianej Paprotni, zamknięto w 1876 r. rozkazem generał-gubernatora, gdyż jakoby wywierała negatywny wpływ na okoliczną ludność prawosławną<sup>37</sup>.

Kościół katolicki na Podlasiu był więc prześladowany zarówno z powodów pryncypialnych, jako symbol „zagrożenia latynizmem”, przed którym carat chciał chronić ludność Podlasia, jak i ze względów doraźnych – za wspieranie unitów w ich walce o zachowanie wiary. Bez względu jednak na podłoże represji ich skutki były dla Kościoła te same: systematyczne uszczuplanie jego stanu posiadania, co przybliżyło carat do realizacji zamierzonego celu, tj. rusyfikacji Podlasia.

Nadmienić w tym miejscu należy, że postawa szeregowego katolickiego kleru wobec unitów nie była bynajmniej odzwierciedleniem stanowiska papieżstwa w kwestii unickiej. Chociaż Watykan po cichu udzielał zgody duchownym z Galicji na prowadzenie misji wśród unitów, to wówczas kiedy przychodziło wyrazić oficjalne dla nich poparcie, od ich martyrologii bardziej liczyła się racja stanu. Sami unicy boleśnie się o tym przekonali, gdy próbowali w 1883 r. wręczyć przejeżdżającemu przez Międzyrzec, udającemu się na koronację Aleksandra II, papieskiemu wysłannikowi kardynałowi Vannutellemu, petycję o swoim położeniu i prześladowaniach. Dostojnik nawet nie wyszedł do wiwatującego tłumu, przeciwnie „zasłonił firankę wagonu na widok rwących się ku niemu z poddaniem unitów [...], a ludzie kładli się na szynach lub walczyli z żandarmerią”<sup>38</sup>.

Walkę unitów o zachowanie wiary i przeciwdziałanie rusyfikacji wspomagało powstałe w 1903 r. Towarzystwo Opieki nad Unitami, założone z inicjatywy Ligi Narodowej. Czołowymi działaczami Towarzystwa w guberni siedleckiej byli: Wiktor Walewski, Władysław Rytel, Zenobiusz Borkowski, Andrzej i Władysław Błyskoszowie. Kolportowali oni nielegalne wydawnictwa („Polak”, „Katolik”, „Przegląd Wszechpolski”), organizowali tajne misje, w czasie których odprawiane były nabożeństwa i udzielano posług religijnych<sup>39</sup>.

Unicy otrzymywali również wydatną pomoc i wsparcie ze strony średniej i drobnej szlachty. Szlachta powiatu konstantynowskiego, na terenie którego położona była wspomniana wcześniej Próchenka, wspierała materialnie zrujnowanych przez postoje wojsk rosyjskich. Stanisław Borkowski, szlachcic z Tuczej, zorganizował w 1895 r. wraz z synem Zenobiuszem, Komitet Obrony Byłych Unitów. Stworzyli oni w ten sposób klimat, sprzyjający przełamywaniu stanowych barier m.in. poprzez udział szlachty w weselach unitów<sup>40</sup>. Szlachta udzielała także wydanej pomocy w ochronie unickiego stanu posiadania, zwłaszcza świątyń, a później, po ogłoszeniu ukazu tole-

---

<sup>36</sup> Tamże, s. 27-28; J. Lewandowski, *Unia i unicy na Podlasiu w XIX i XX wieku*, s. 152, [w] *Pogranicza. Granice. Ograniczenia*, red. E. Rzewuska, Lublin 1996.

<sup>37</sup> M. Wiercieński, *Jeszcze z powodu wydzielenia Chełmszczyzny*, b.m.w., 1916, s. 4.

<sup>38</sup> J. Łubieńska, *Podlaskie „hospody ...”*, s. 81.

<sup>39</sup> Szerzej o działalności o działalności TOnU zob. J. Konefał, *Towarzystwo Opieki nad Unitami*, „Chrześcijanin w Świecie”, nr 3/1983, s. 49-56.

<sup>40</sup> S. Wiech, *Walka o dusze...*, s. 302.

rancyjnego, w ich reaktywowaniu<sup>41</sup>. W jednym z żandarmskich raportów pisano: „Ziemiańskie podtrzymują opór unitów, fundując dla ich potrzeb religijnych kapliczki, przed którymi urządzone są majowe modlitwy. Ziemiańska z majątku Garbów powiatu bialskiego [...] urządziła u siebie w domu tajną szkołę dla dzieci byłych unitów, [...] rozdawała im podarunki, katolickie katechizmy, słowniki i elementarze polskie oraz różne książki do czytania”<sup>42</sup>. Maria Wanda Czwertyńska pomagała w wysyłaniu unitów, którzy chcieli wziąć tzw. „ślub krakowski” do Galicji. Sprowadzała stamtąd księży i jezuitów, którzy udzielali postug religijnych „opornym”<sup>43</sup>. Więż religijna pana-katolika z chłopem-unitą okazała się znacznie silniejsza, niż więż ekonomiczno-społeczna. Dzięki temu podziały stanowe funkcjonujące w świadomości społecznej traciły na znaczeniu, przyczyniając się tym samym do demokratyzacji stosunków społecznych na Podlasiu.

Likwidacja Unii, o tyle skomplikowała na Podlasiu stosunki wyznaniowe, że pokaźną grupę jego mieszkańców zepchnęła do religijnego podziemia, przysporzyła im rozterek wewnętrznych, które odciskały swoje niezatarte piętno na ich codziennym życiu, postawach i zachowaniach. Stali się oni w miejscowej terminologii „kałakutami”, tj. ludźmi siedzącymi w kącie, w ukryciu, poza oczami władz, praktykującymi swoją wiarę i tradycję. W gruncie rzeczy bowiem carat zniszczył Unię i odciął jej wyznawców od papieżstwa, zamknął cerkwie, zburzył ołtarze, kazał spalić unickie krzyże i unickie ikony. Samych unitów jednak nie udało się zniszczyć. Po dawnemu trwali oni przy swojej obrzędowości i tradycjach. Z czasem doszli do niejkiej perfekcji w oszukiwaniu miejscowych carskich urzędników. Tytułem przykładu warto wspomnieć o tym, w jaki sposób młodzi „kałakuci” unikali zawierania ślubów w cerkwi. Otóż znikali na trzy dni. W tym czasie u zaprzyjaźnionego księdza katolickiego brali ślub, a po powrocie urządzali huczne wesele, na które zapraszali nawet rosyjskiego nauczyciela czy urzędnika, aby cały ceremoniał weselny był zgodny z oficjalnie akceptowanym<sup>44</sup>.

W oficjalnych statystykach ludzie ci figurowali jako wyznawcy prawosławia, podczas gdy duchowo nadal czuli się związani z religią, której praktykowania zabroniono w majestacie prawa. Władze próbowały ten stan rzeczy uwierzytelnić poprzez publikacje rzekomo obiektywnych danych statystycznych mających świadczyć o tym, że nie ma problemu unickiego, bo nie ma unitów. Temu między innymi miał służyć jednodniowy spis powszechny przeprowadzony w 1897 r. Początkowo przyjęto nawet zasadę, że przynależność narodową i religijną będzie się zapisywać zgodnie z deklaracją spisywanej osoby. Ale później, ze względu na zagrożenie, że poddani spi-

---

<sup>41</sup> Jan Litwinuk w swoich wspomnieniach pisze: „I oto nastąpił nowy, istny cud! Zbudowano nowy kościół w ciągu trzech dni! W jego budowie wzięli udział wszyscy wierni. Ziemiańskie ze swoich lasów przekazały na budowę drzewo. Chłopi własnymi furmankami zwieźli je na miejsce budowy. Tracze przetarli kloce na bale i deski. Stolarze wykonali drzwi, okna i całe urządzenie wnętrza. Pomagali im w tej pracy inni rzemieślnicy”, maszynopis, zbiory własne autora, s. 49. Zob. też B. Górny, *Monografia powiatu bialskiego*, Biała Podlaska 1939, s. 33.

<sup>42</sup> Cyt. za S. Wiech, *Walka o ...*, s. 302.

<sup>43</sup> A. Kopruckowniak, *Ziemiańskie wobec problemu unickiego*, „Podlaski Kwartalnik Kulturalny”, nr 1/1999, s. 100.

<sup>44</sup> P. Koreniewskij, *Sređi ...*, s. 205-207.

sowi „oporni” zechcą zadeklarować swoje prawdziwe wyznanie, a nie narzucone, od tej zasady odstąpiono<sup>45</sup>. We wrześniu 1896 r. generał-gubernator warszawski wydał zarządzenie, że wyznanie zapisywanego oznaczał będzie sam urzędnik spisowy.

Uzyskane drogą powyższych manipulacji dane odnoszące się do kwestii narodowych i wyznaniowych były rzecz jasna przedstawiane jako odzwierciedlające prawdziwy obraz stosunków narodowościowych i wyznaniowych w guberni siedleckiej. Zgodnie z rozrządzeniem z 2 (14) lipca 1898 r. wszystkie dzieci unitów, nawet jeśli były ochrzczone w obrządku katolickim, zostały przypisane do prawosławia<sup>46</sup>. Natomiast w małżeństwach mieszanych córki miały przyjmować wiarę matek, a synowie ojców<sup>47</sup>. Te rozwiązania prawne nasiliły opór unitów, co spotykało się z coraz brutalniejszymi reakcjami władz rosyjskich..

Wrogość unitów wobec cerkwi prawosławnej podtrzymywały roznoszone wieści o powrocie unii na Podlasiu i Chełmszczyźnie<sup>48</sup> oraz stosunek części duchownych prawosławnych do obowiązków religijnych i parafian. Kapłanom prawosławnym pochodzącym z Galicji i Cesarstwa Rosyjskiego zdarzało się odprawianie liturgii w stanie nietrzeźwym, częste wyjazdy powodowały zaniedbywanie obowiązków religijnych. Niekiedy też odnosili się oni w sposób grubiański wobec parafian, a nawet używali wobec nich przemocy fizycznej<sup>49</sup>. „Opornych” nazywali „księżowskimi ogonami”, „poganami”, „Żydami”, „synami diabła”<sup>50</sup>. Wrogość wobec unitów i katolików przejawiała się w często powtarzanym przez duchownych prawosławnych powiedzeniu, że „wiera katolicka, polska i sobacza to jednacza”<sup>51</sup>.

Katolicy, a szczególnie byli unicy („oporni”) nie darzyli sympatią wyznawców prawosławia. Dzieliła ich nie tylko przepaść wiary, ale także stosunek do istniejącego porządku prawnego i możliwości legalnego okazywania swoich uczuć religijnych. Wrogość „opornych” wobec prawosławnych wzmagało zaangażowanie ludności prawosławnej w przymusowe nawracanie unitów, donosy na osoby dokonujące pochówków na cmentarzach katolickich, biorące potajemnie ślub czy uczęszczające do katolickich świątyń. Byli unicy nazywali prawosławnych „kacapanami”, ci zaś unitów „kałakutami”<sup>52</sup>.

---

<sup>45</sup> L. Wasilewski, *Dzieje Podlasia...*, s. 33.

<sup>46</sup> Dotyczyło to nawet dzieci unitów, którzy ochrzcili się w obrządku unickim przed 1875 r.

<sup>47</sup> J. Lewandowski, *Problemy unii i neounii w XIX i XX wieku*, „Rocznik Białkopodlaski”, t. 7/1999, s. 239.

<sup>48</sup> APS, SGZŻ, sygn. 5, k. 5, 39.

<sup>49</sup> A. Krochmal, *Działalność prawosławnego duchowieństwa w diecezji chełmsko-warszawskiej w latach 1875-1905*, „Roczniki Humanistyczne”, t. 41/1993, z. 2, s. 168-170. Oburzony tymi zachowaniami arcybiskup chełmsko-warszawski Leonti ganił duchownych za to, że tylko czekają, aż „policja będzie zaganiać lud do cerkwi”, sami zaś opuszczają parafian „po całych dniach piją i grają w karty”, cyt. za tamże, s. 171; S. Wiech, *Walka o dusze ...*, s. 282-284. Bardzo krytycznie wypowiedział się też o duchownych prawosławnych, w szczególności w aspekcie ich stosunku do problemu unickiego, P. Koreniewskij, *Sređi...*, s. 208-213.

<sup>50</sup> P. Koreniewskij, *Sređi...*, s. 209.

<sup>51</sup> *Wierni Bogu i Ojczyźnie*, oprac. ks. Z. Oziębło, Biała Podlaska 1999, s. 32.

<sup>52</sup> Tamże, s. 21.

<sup>53</sup> Struktura wyznaniowa ludności guberni siedleckiej w zależności od powiatu, patrz: „*Ekonomista*”, z. 2/1908, s. 367-373.

Tabela nr 1. Struktura wyznaniowa w guberni siedleckiej w 1907 r.<sup>53</sup>.

Katolicy		Prawosławni		Wyznanie mojżeszowe		Ewangelicy		Inni protestanci		Mariawici		Mahometanie	
osób	%	osób	%	osób	%	osób	%	osób	%	osób	%	osób	%
680 952	73,2	79 314	8,5	146 815	15,8	16 486	1,7	127	0,0	6 038	0,7	55	0,0

Źródło: „Ekonomista”, z. 2/1908, s. 374.

Jak wynika z powyższego zestawienia na Podlasiu przeważała ludność katolicka. Po wydaniu ukazu tolerancyjnego ponad 170 tys. nominalnych wyznawców prawosławia, de facto „opornych” unitów, przeszło na katolicyzm<sup>54</sup>. To liczba znacząca, bo stanowiąca prawie 1/5 ogółu ludności Podlasia w roku 1907.

Tabela nr 2. Liczba konwersji po ukazie tolerancyjnym.

Rok	Liczba konwersji	Procent
1905	163 818	95,2
1906	4 747	2,8
1907	2 015	1,2
1908	1 077	0,6
1909	377	0,2
Razem	172 034	100

Źródło: K. Dębiński, *Ukaz tolerancyjny z dnia 30 kwietnia 1905 r.*, Warszawa 1918, s. 11.  
Zestawienie tabeli i obliczenia procentowe własne.

Na ogólną liczbę 172034 osób<sup>55</sup>, które przeszły na katolicyzm do 1909, aż 95% konwersji przypadło na 1905 r. Najwięcej unitów przeszło na katolicyzm w guberni siedleckiej (ponad 100 tys.)<sup>56</sup>. Tak duża liczba byłych unitów, którzy po ukazie tolerancyjnym przeszli na katolicyzm, była dla władz rosyjskich i prawosławnego duchowieństwa olbrzymim zaskoczeniem<sup>57</sup>.

Tylko połowa „nawróconych” unitów pozostała przy prawosławiu, połowa zaś

<sup>54</sup> Na temat następstw ukazu tolerancyjnego na Podlasiu i Chełmszczyźnie patrz: W. Kołbuk, *Skutki (1997/1998)*, s. 239-249; J. Cabaj, *Unicy Podlascy wobec ukazu tolerancyjnego z 30 kwietnia 1905 r.*, „Rocznik Białokopodlaski”, t. 4/1996, s. 155-168; K. Dębiński, *Ukaz tolerancyjny...*

<sup>55</sup> Dane o liczbie osób, które przyjęły katolicyzm są rozbieżne. Dębiński ustalił ją na podstawie ksiąg „liber conversorum” i są one dosyć wiarygodne. Dane duchowieństwa prawosławnego mówią o 165747 osobach, które przeszły na prawosławie, zob. L. Wasilewski, *Dzieje Podlasia...*, dz. cyt., s. 38. Arcybiskup Eulogiusz podawał liczbę ponad 170 tys., zob. Ewlogij, *Chołmskij wopros*, [w] *Chołmskij Narodnyj Kalendar*, Chołm 1912, s. 82.

<sup>56</sup> L. Wasilewski, *Dzieje męczennic Podlasia i Chełmszczyzny*, Kraków 1918, s. 46.

<sup>57</sup> W „Bratskiej biesiedie” (04 IV 1907, nr 7) pisano – „jak to się stało, że rosyjski naród poszedł do kościoła, tego nikt dobrze nie wie”. Wskazywano najczęściej na olbrzymią rolę polskiego kościoła i polskiego ziemiaństwa w krzewieniu katolicyzmu i polskości wśród byłych unitów, tamże. Przypisywano duże znaczenie polsko-katolickiej propagandzie, literaturze szkalującej prawosławie, polskim ochronkom, szkołom ludowym itp., K. Dębiński, *Ukaz tolerancyjny...*, s. 5; M. Roszczenko, *Unia a świadomość narodowa mieszkańców Podlasia i Chełmszczyzny*, [w] *Unia brzeska i jej następstwa*, red T. Stegner, Gdańsk 1991, s. 49-57.

korzystając z okazji porzuciła je i przeszła na katolicyzm. Jak się więc okazało sfera wyznaniowa okazała się odporna na brutalne prześladowania, fałszerstwa spisowe i manipulacje danymi urzędowymi. Finalny obraz tej kwestii wykazał daremność wszystkich dotychczasowych działań podejmowanych przez władze carskie, daremność jej wysiłków rusyfikacyjnych i skuteczność oporu ludności Podlasia<sup>58</sup>.

Schyłek XIX i początek XX wieku przyniósł bardzo istotne zmiany narodowo-ściowo-religijne na południowym Podlasiu. Legenda powstania styczniowego, rusyfikacja ziem polskich, likwidacja Kościoła unickiego wpływały na proces kształtowania się poczucia świadomości narodowej mieszkańców podlaskich wsi<sup>59</sup>. Prawosławni, wśród których rozpoczął się proces kształtowania świadomości ukraińskiej lub białoruskiej, pogardliwie mówili, iż „kałakuty noszą się ze swoją polskością, jak duřeń z torbą”<sup>60</sup>. Śluszenie zauważa Tadeusz Krawczak, że „broniąc dotychczasowych odczuć religijnych [...] doszedł chłop-unita do polskość”<sup>61</sup>. Ludność unicka wykazywała bowiem duże przywiązanie do polskich tradycji, ceremoniału i obyczaju. W domach rozlegały się pieśni zarówno polskie, jak i ruskie, natomiast kobiety nosiły na szyi z równym upodobaniem krzyżyki chełmskie, tj. unickie, jaki i kijowskie oraz częstochowskie<sup>62</sup>.

Od tego czasu wszelkim działaniom zmierzającym do wyodrębnienia guberni chełmskiej przyświecał cel zdecydowanie ideologiczny. Władze carskie otwarcie wówczas forsowały tezę, że włączenie Rusi Chełmskiej do Kraju Zachodniego będzie tworzyło swojego rodzaju przesłonę przed polskimi aspiracjami kulturalnymi i politycznymi<sup>63</sup>. Polonizacja „Chełmskiej Rusi” oznaczać miała nie tylko utratę rdzennych ziem rosyjskich, ale też spowodowałaby „odcięcie od Europy i europejskiej kultury”, co musiałoby doprowadzić do rezygnacji Rosji „z dążenia do stania się kiedykolwiek europejskim mocarstwem”<sup>64</sup>. Wyjaśnić należy, że pojęcie „Rusi Chełmskiej” rozciągnięto na cały obszar, na którym był wysoki odsetek ludności prawosławnej i gdzie przed 1875 r. istniały zwarte skupiska unitów. Tym samym więc w zakres treściowy tego pojęcia wchodziło także Podlasie Południowe, czego wyrazem było między innymi

---

<sup>58</sup> Już w 1890 r. generał-gubernator warszawski Hurko w swoim raporcie do cara pisał: „Wszystkie środki rządu prowadzą tylko do wzmocnienia stanowiska polskość i nie przynoszą żadnego pożytku prawosławiu”, cyt. za B. Górny, dz. cyt., s. 33.

<sup>59</sup> Proces kształtowania się świadomości narodowej wśród chłopów przedstawiają w swoich pracach m.in. H. Brodowska, *Ruch chłopski po uwłaszczeniu w Królestwie Polskim 1864-1904*, Warszawa 1967; K. Groniowski, *Realizacja reformy uwłaszczeniowej 1864r.*, Warszawa 1963; S. Kieniewicz, *Rozwój świadomości narodowej w XIX wieku*, [w] *Pamiętnik X Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Lublinie 17-21 września 1968 r.*; T. Krawczak, *Kształtowanie się świadomości narodowej wśród ludności Podlasia w latach 1863-1918*, Biała Podlaska 1982; T. Mencil, *Świadomość chłopów Lubelszczyzny, Podlasia i Małopolski Zachodniej na przełomie XVIII i XIX wieku*, „Acta Universitatis Lodzianensis”, R. 1992, s. 133-148; Ks. F. Stopniak, *Kościół na Lubelszczyźnie i Podlasiu na przełomie XIX i XX wieku*, Warszawa 1975; A. Wojtas, *Kształtowanie świadomości narodowej i państwowej chłopów*, Warszawa 1988.

<sup>60</sup> P. Koreniewskij, *Sredi...*, s. 154.

<sup>61</sup> T. Krawczak, *W walce o niepodległość (1914-1918)*, [w] *Z nieznanego...*, s.3 27. Za udział w powstaniu styczniowym aresztowanych zostało 1211 osób. Zaledwie 30 osób na 925 aresztowanych z guberni lubelskiej, w skład której wchodziło wówczas Podlasie, było wyznania unickiego.

<sup>62</sup> Por. P. Koreniewskij, *Sriedi...*, s. 205-218.

<sup>63</sup> T. Krawczak, *Kształtowanie świadomości...*, s. 49.

<sup>64</sup> *Katolicyzm i polonizm*, „Bratskaja biesieda”, 01 VIII 1909, nr 15.

włączenie wówczas znacznej jego części do projektowanej guberni chełmskiej.

Ten stan rzeczy władze carskie byłyby skłonne tolerować, gdyby jednak nie uwidaczniało się coraz wyraźniejsza socjalizacja miejscowej ludności w kierunku polskich i katolickich wzorców. Z punktu widzenia caratu uzasadnione więc było proste „postawienie przesłony przed polskimi aspiracjami kulturalnymi”, gdyż w razie bierności z jego strony mogłoby dojść do sytuacji zgoła paradoksalnej: zamiast rusyfikacji Polaków mogłoby dojść do polonizacji ludności, uważanej, ze względu na przynależność wyznaniową, za rosyjską.

Ale były także inne, wynikające bezpośrednio z przebiegu wydarzeń rewolucji 1905-1907 r., powody ponownego podjęcia przez władze carskie kwestii wyodrębnienia guberni chełmskiej. Aktem tym – pisze Mirosław Wierzchowski – „rząd carski zamierzał «otrzeźwić» polskich polityków z marzeń o autonomii, zemścić się na Polakach za wykorzystywanie wolności «w zbyt szerokich ramach», zastosować system praw wyjątkowych wobec narodu polskiego i ukraińskiego, skierować uwagę ludności na tory nacjonalistycznych konfliktów”<sup>65</sup>. Cel został osiągnięty, o czym świadczy ton i temperatura kampanii prasowej, towarzyszących projektom wyodrębnienia guberni chełmskiej. Rosyjskie środowiska nacjonalistyczne i konserwatywne w napaściwym wobec Polaków tonie opowiadały się w jej trakcie za kompleksowymi posunięciami rządu, mającymi na celu wyrwanie Chełmszczyzny spod wpływów polskiej kultury oraz katolicyzmu<sup>66</sup>.

Również ukraińskie kręgi nacjonalistyczne poparły wyodrębnienie guberni chełmskiej, licząc, iż spowoduje to przeciwdziałanie polonizacji ludności ukraińskiej. Sądzili oni bowiem, że polonizacja jest znacznie groźniejsza niż rusyfikacja, ponieważ pozbawia Ukraińców własnej świadomości narodowej<sup>67</sup>.

Od października 1906 r. wznowił aktywną działalność na rzecz wyodrębnienia Chełmszczyzny metropolita Eulogiusz. Premier Piotr Stołypin obiecał mu rozpatrzenie projektu na „odpowiednim forum”<sup>68</sup>. Ostatecznie 16 grudnia 1906 r. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wystąpiło do Rady Ministrów z projektem dotyczącym wyodrębnienia guberni chełmskiej. Przewidywał on między innymi włączenie w jej obręb niektórych powiatów guberni siedleckiej: bialskiego, konstantynowskiego i włodawskiego. Już na tym etapie, jak widać, raczej przesądzona była likwidacja guberni siedleckiej, poprzez administracyjne rozczłonkowanie jej i włączenie do kilku okolicz-

---

<sup>65</sup> M. Wierzchowski, *Sprawa Chełmszczyzny w rosyjskiej Dumie Państwowej*, „Przegląd Historyczny”, t. 57/1966, z. 1, s. 102.

<sup>66</sup> Oto jeden z przykładów: „Szowiniści polscy – pisano w „Rossiji” z 27 II 1910 r. – radzi by ostatecznie spolszczyć Chełmszczyznę, lecz zapominają o tym, że do zadań państwa rosyjskiego wcale nie należy popieranie gdziekolwiek kultury polskiej, a nawet utrzymanie status quo, sprzecznego z interesami państwa i interesami rdzennej ludności rosyjskiej. Państwo może tolerować obcą kulturę tylko z warunkiem, że nie przynosi ona uszczerbku jedności narodowej i państwowej. Obca kultura nie może być dopuszczona poza określoną ściśle granicę od wieków zamieszkałego tam plemienia. Dlatego też wychowanie Chełmszczyzny w kulturze polskiej jest niedopuszczalne”, cyt za: tamże, s. 103, przyp. 32. Zob. też. *Poljaki i polskoje duchowieństwo*, „Bratskaja biesieda”, 15 X 1910, nr 20; *Chołmskij wopros*, „Chołmskaja Rus”, 01 I 1912, nr 1.

<sup>67</sup> Szerzej L. Płochocki, *Chełmszczyzna i sprawa jej oderwania*, Kraków 1912, s. 48-62; A. Biłousenko, *Chołmskaja ...*, s. 22.

<sup>68</sup> P. P. Wiczorkiewicz, *Polityka rosyjska...*, t. 3, s. 499.

nych jednostek administracyjnych. W tym kierunku poszły dalsze prace nad projektem powołania guberni chełmskiej.

Jednak Piotr Stołypin zwlekał z wniesieniem projektu, chcąc zachować korelację pomiędzy wprowadzeniem reformy samorządowej w Królestwie Polskim a kwestią chełmską, aby Polacy nie odczytali polityki rosyjskiej jako nowej antypolskiej szykany<sup>69</sup>. Dopiero w maju 1909 r. trafił on pod obrady Dumy Państwowej<sup>70</sup>, która powołała specjalną komisję do sprawy wydzielenia Chełmszczyzny<sup>71</sup>. Dyskusja parlamentarna nad przyjęciem projektu rozpoczęła się 23 listopada (6 grudnia) 1911 r. i miała burzliwy przebieg<sup>72</sup>. Zwieńczeniem prac legislacyjnych nad utworzeniem guberni chełmskiej było złożenie pod ustawą 23 czerwca (6 lipca) 1912 r. podpisu przez cara<sup>73</sup>.

Otwierało to drogę do podjęcia działań praktycznych, z których jednym z najważniejszych było wyznaczenie dokładnej granicy nowej guberni. W sierpniu 1913 r. minister spraw wewnętrznych powołał komisję demilitaryzacyjną<sup>74</sup>. Oficjalne urządowanie gubernator chełmski A. N. Wołżyn rozpoczął 1 (14) września 1913 r., po tryumfalnym wjeździe do nowej stolicy gubernialnej – Chełma. Od tego dnia też zaczęły funkcjonować główne instytucje szczebla gubernialnego<sup>75</sup>.

Podstawowy trzon administracji gubernialnej opierał się na kadrze zlikwidowanego Siedleckiego Rządu Gubernialnego, natomiast administracja powiatowa wywodziła się głównie z byłych powiatów guberni siedleckiej i lubelskiej. Po mianowaniu w lipcu 1914 r. Wołżyna na stanowisko dyrektora departamentu spraw ogólnych w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, nowym gubernatorem został B. D. Kaszkarrow.

Władze nowej guberni przystąpiły w początku 1914 r. do akcji usuwania polskich napisów z szyldów i tablic informacyjnych<sup>76</sup>. Duży nacisk położono na rozbudowę szkolnictwa, mającego być jednym z istotnych elementów rusyfikacji. Oświata w guberni chełmskiej była wspierana finansowo przez kuratora Kijowskiego Okręgu

---

<sup>69</sup> Tamże, s. 502.

<sup>70</sup> M. Wierchowski, *Sprawa Chełmszczyzny...*, s. 108; patrz T. Komarnicki, *Obrona Chełmszczyzny w Dumie*, Warszawa 1918.

<sup>71</sup> Pod przewodnictwem posła Antonowa. Komisja przyjęła projekt 6 głosami za i trzema przeciw. Przeciw głosowali: polski poseł L. Dymśa, postępowiec Rumiancew oraz kadet Zachariw. Opis dyskusji zob. *Wydielenije Chołmskoj Rusi*, „Bratskaja biesieda”, 15 VII 1910, nr 12.

<sup>72</sup> Posłem sprawozdawcą projektu „O wydzieleniu ze składu guberni Królestwa Polskiego wschodniej części guberni lubelskiej i siedleckiej i utworzenia z nich oddzielnej guberni chełmskiej” był deputowany D. N. Czichaczew. Opór rosyjskim dążeniom stawiali polscy posłowie zasiadający w Dumie: Jan Harusewicz, Alfons Parczewski, Lubomir Dymśa, którzy zabierali głos 91 razy. Szerzej o dyskusji parlamentarnej patrz: P. P. Wieczorkiewicz, *Polityka rosyjska...*, t. 3, s. 537-549.

<sup>73</sup> A. Wrzyszc, *Prace nad powołaniem gubernialnych urzędów administracyjnych w guberni chełmskiej w latach 1913-1914*, „Z czasopismo Prawno-Historyczne”, t. 46/1994, z. 1-2, s. 78.

<sup>74</sup> Szerzej przebieg prac demilitaryzacyjnych przedstawia A. Wrzyszc, *Demilitaryzacja guberni chełmskiej (1912-1914)*, „Annales UMCS”, 1991, vol. 27., s. 315-327.

<sup>75</sup> Rząd gubernialny, kancelaria gubernatora, gubernialny urząd do spraw włościańskich, gubernialny komitet statystyczny, gubernialny urząd do spraw powinności wojskowej oraz policja.

<sup>76</sup> Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. H. Łopacińskiego w Lublinie, rkps 1910, k. 130. Polityka władz gubernialnych budziła niezadowolenie Polaków, którzy protestowali przeciwko niej niszcząc m.in. tablice i słupy graniczne na granicy gubernialnej oraz nawoływali do „żałoby narodowej”.

Naukowego<sup>77</sup>.

Powstanie guberni chełmskiej oznaczało likwidację guberni siedleckiej<sup>78</sup>. Południowe Podlasie znalazło się wówczas w trzech różnych guberniach. Większa jego część, trafiła w granice nowo utworzonej guberni. Powiat węgrowski znalazł się w guberni łomżyńskiej, a pozostały obszar został przyłączony – do lubelskiej<sup>79</sup>. Podział na powiaty i gminy zatwierdzony został przez władze w Petersburgu dopiero 27 czerwca (10 lipca) 1914 r.<sup>80</sup> W praktyce jednak do samego wybuchu wojny wiele dawnych urzędów gubernialnych, choć w likwidacji, nadal wypełniało swoje prawem przypisane funkcje i zadania.

---

<sup>77</sup> R. Kucha, *Oświata elementarna w Królestwie Polskim w latach 1864-1914*, Lublin 1982, s. 60.

<sup>78</sup> Z guberni siedleckiej w skład guberni chełmskiej miały wejść: powiat bialski; z powiatu radzyńskiego gminy: Żerocin, Zahajki, wieś Łukowiska z gminy Tłuściec Szóstka, Worsy, Wólka Łużycka z gminy Szóstka, Rudno z gminy Brzozowy Kąt, Jabłoń bez wsi Kolno; z powiatu konstantynowskiego gminy: Bohukały, Rokitno, Janów, Pawłów, Zakanale, Swory, Huszlew i Witulin oraz wsie: Serpelice, Barsuki, Groszki z gminy Hołowczyce i Kornica z gminy Kornica; z powiatu włodawskiego gminy: Włodawa, Wola Wereszczyńska, Wyrki, Hańsk, Horodyszczce, Krzywowierzba, Opole, Ostrów, Romanów, Sobibór, Turno, Uścimów oraz wsie: Tyśmiennica, Białka, Bednarówka, Uhnin, Chmielów z gminy Tyśmiennica, A. Kopruckownik, *W okresie kształtowania się kapitalizmu 1864-1918*, [w] *Dzieje lubelszczyzny*, red. T. Mencil, Warszawa 1974, t. 1, s. 646. Stosunki narodowościowo-kulturalne na terenach nowo wydzielonej guberni chełmskiej opisuje L. Płochocki, *Chełmszczyzna i sprawa jej oderwania*, Kraków 1912, s. 26-34.

<sup>79</sup> T. Krawczyk, *Kształtowanie świadomości...*, s. 5.

<sup>80</sup> A. Wrzyszczyk, *Gubernia chełmska...*, s. 155.